

Pismo religijne, poświęcone dla dobra ludu Bożego i chwały Bożej. Wydawane staraniem Zgromadzeń Wolnych Badaczy Pisma Świętego w Ameryce

S T R A Ż

Religious paper. Published by Congregations of the Bible Students in America.

P. O. Box 42 — 31 St. Sta. Detroit, Mich.

Listy w sprawach dotyczących Straży, oraz prenumeratę i datki ze Stanów Zjednoczonych i Kanady wysyłać na adres:

S T R A Ż

P. O. Box 42 — 31 St. Sta. Detroit, Mich.

Zamówienia i prenumeratę na Straż w Polsce prosimy wysyłać na adres:

A. Stahn

Botaniczna 8/1

Białystok, Polska

We Francji na adres:

A Raczyński, 1 Vieux Chemin d'Annay

Lens,

P. d. C.

France

UWAGI OGÓLNE

Prenumerata na Straż wynosi rocznie \$1.00 Pojedynczy numer 10 centów. W Polsce rocznie Zł. 5.00.

Którzykolwiek z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż bezpłatnie. Prosimy tylko, aby tacy przy końcu każdego roku uwiadomili nas listownie że życzą sobie, aby Straż była im nadal bezpłatnie przysyłana.

Straż nie utrzymuje się z prenumeraty, z powodu, że wielu biednym wysyłana jest bezpłatnie, a podtrzymywana jest dobrowolnymi ofiarami chętnych braci i zgromadzeń. Każdy datek tych, których stać na to, dopomaga do zanieśienia tego duchowego pokarmu ubogim braciom.

Pieniądże dla bezpieczeństwa należy słać przekazem bankowym lub pocztowym, jeżeli w gotówce, to listem poleconym (registrowanym).

O zmianie adresu prosimy natychmiast nas uwiadomić podając wyraźnie adres tak nowy jak i stary.

POŚLANICTWO TEGO PISMA

Straż jest pismem niezależnym od jakiegokolwiek sekty lub denominacji. Nie jest też wydawane przez jednostkę, ale wspólnym staraniem Zgromadzeń Wolnych Badaczy Pisma Świętego. To też celem tego pisma nie są zyski materialne ani urabianie w czytelnikach przychylnych opinii dla jakiegokolwiek jednostki lub organizacji. Inicjatywą wydawnictwa Straży jest, aby pismo to było spójnią i służą polskim językiem mówiących Badaczy Pisma Świętego. Misją tego pisma jest głosić o wysokim powołaniu do uczestnictwa z Chrystusem, wskazywać drogę, warunki i nagrodę tegoż powołania; służyć braciom duchowym pokarmem i zachętą, według wskazówek Pisma Świętego; bronić prawdy i wolności, "którą nas Chrystus wolnymi uczynił" (Gal. 5:1); a także świadczyć o wtórej obecności Chrystusa i o chwalebnym królestwie Bożem, które wkrótce będzie ustanowione na ziemi.

Następnym zadaniem tego pisma jest uczyć o jedności prawdziwego kościoła Bożego — o jedności uzasadnionej nie na ludzkiej organizacji, ale na jednej, prawdziwej wierze, na żywej nadziei, na nieobłudnej braterskiej miłości i na wier-nym wypełnianiu osobistego przymierza z Bogiem. Za główny fundament wiary uznajemy "okup za wszystkich". — Ef. 4:3-6; Jan 17-20-22; Psalm 50:5; 1 Tym. 2:5, 6.

Pismo to nie uznaje ani nie nakłada żadnych więzów, lub ograniczeń sekciarskich, organizacyjnych lub jakichkolwiek. Samo stało na gruncie wolności Chrystusowej, tej wolności odważnie broni i czytelników zachęca, by w rzeczach duchowych nie poddawali się pod żadne "jarzmo niewoli." — Gal. 5:1.

Artykuły umieszczane na łamach Straży oparte są na Pismie świętem, które uznajemy za Boskie Objawienie. Nauki i wywody Straży nie są podawane jako nieomyłne; przeciwnie, za nieomyłne należy uznawać tylko Słowo Boże. To też czytelnicy są zachęcani, aby tymże Słowem Bożem dowiadczali wszelkie wywody tego pisma. Źródłem i przewodem Prawdy Bożej należy uznawać tylko Pismo święte, wszelkie zaś inne nauki uznawać tylko o tyle, o ile zgadzają się z literą i z duchem tegoż Pisma świętego.

Zachęcając do wolności i krytycznego badania, zalecamy jednak radę Apostoła Pawła: "A proszę was bracia . . . iżby nie były między wami rozerwania, ale abyście byli spójni jednakim umysłem i jednakiem zdaniem."—1 Kor. 1:10.

Myślącym Pod Rozwagę

Nowy Rok

Gdy kończy się rok stary a rozpoczyna nowy, rzeczą godną poważnego rozważania u chrześcijanina powinno być, czy rok miniony spędzony był zgodnie z naszym przymierzem ofiary — o tyle o ile nas było stać; a także w jaki sposób przygotować się aby ten nowy rok był wykorzystany jak najlepiej ku chwale naszemu dobremu Bogu, ku pożytkowi współbraci i bliźnich, i ku własnemu zbawieniu. Wiadomo nam że w sprawach ziemskich — w różnych przedsięwzięciach przemysłowych, handlowych itp. — ludzie dokonują w tym czasie takiego przeglądu i obliczania tak pod względem tego co zrobiono w roku przeszłym jak i pod względem planów i postanowień na rok przyszły.

Podobnie i nam czynić przystoi. Myśląc o roku minionym możemy wyrazić naszą wdzięczność Ojcu Niebieskiemu że raczył nas zachować w warunkach tak przyjaznych, w rzeczach nietylko duchowych ale i ziemskich. Bo czyż my, żyjący na wolnej ziemi amerykańskiej nie możemy szczerze i prawdziwie powiedzieć, że w roku minionym byliśmy uprzywilejowani ponad braci i bliźnich naszych zamieszkających w innych częściach naszego globu? Gdy inne kontynenty objęte są straszną pożogą wojenną, tu mamy jeszcze stosunkowy pokój; gdy bracia nasi poza oceanem wystawieni są na nędzę, niedostatek i na różne niebezpieczeństwa, my tu mamy stosunkowo dobre zarobki, dostatek i prawną ochronę; gdy tam bracia pozbawieni są wspólnego zgromadzania się na badanie Słowa Bożego i na chwalenie Boga, tak jak dyktują im ich przekonania i su-

mienie, tu przywilejów tych nikt nam dotąd nie odebrał ani ukrocił. Zaiste, szczęśliwymi i wielce ubogaconymi czuć się możemy w porównaniu z tem na co wystawieni są nasi bracia poza oceanem!

Czy tylko wykorzystaliśmy te nasze przywileje, sposobności i nasz czas tak jako przystoi na powołanych? Prawdopodobnie mało który z szczerych chrześcijan mógłby powiedzieć że uczynił wszystko co, jako nowe stworzenie, uczynić powinien, oraz że nie uczynił nic z tych rzeczy, które nowemu stworzeniu czynić nie przystoi. Czując uchybienia pod wielu względami w przeszłości, możemy i powinniśmy tem więcej oceniać hojność i dobroć naszego Ojca Niebieskiego, że pomimo naszych słabości obchodził się z nami tak łaskawie i miłosiernie. Pamiętajmy jednak że ten czas obecny jest dla nas czasem sądu. Chociaż Bóg nie spodziewa się po nas doskonałości dokąd jesteśmy w ciele, to jednak chce widzieć pewien postęp w łasce, w świętobliwości, w pokorze, w miłości i w innych owocach ducha. Chociaż w Chrystusie zapewnione mamy Boskie miłosierdzie dla naszych cdziedzicznych wad i mimowolnych przewinień, to jednak miłosierdzia Jego dostępujemy tylko w proporcji na ile sami jesteśmy gotowi miłosiernie i wspaniałomyślnie obchodzić się z naszymi braćmi i bliźnimi.

Niechaj więc ten nowy rok będzie dla nas pobudką do podejmowania jak największych i jak najszczerzych zabiegów ku pomnażaniu się w łasce i w owocach Ducha, świętego. Największym ze wszystkich owoców Ducha jest MIŁOŚĆ. Oby więc ta mogła w tym nowym roku przybrać pomiędzy ludem Bożym formę bardziej realną aniżeli dotąd!

Widok z Wieży — Życzenia Noworoczne

Z NOWU przeżyliśmy jeden więcej okres zwany rokiem i zbliżamy się do nowego roku Pańskiego 1942. To też przy okazji tej redakcja i wydawnictwo Straży ślą niniejszem jak najserdeczniejsze życzenia noworoczne wszystkim naszym braciom, czytelnikom i przyjaciołom. Oby ten nowy rok był dla nas wszystkich rokiem jak najlepszego szczęścia i powodzenia we wszystkich dobrych rzeczach, a szczególnie w duchowych łaskach i błogosławieństwach tyjących się naszego duchowego wzrostu i naszego zbawienia! Abyśmy, przy pomocy Bożej i Jego Słowa, mogli coraz lepiej poznawać Jego świętą wolę względem nas i czynić ją! Abyśmy mogli coraz więcej pomnażać się w pokorze, w świętobliwości, w wierze, w ufności i w miłości, "która jest związką doskonałości"! Abyśmy także umieli coraz lepiej poznawać i kierować się nią mądrością z góry pochodzącą, która "najprzód jest czysta, potem spokojna, mierna, powolna, pełna miłosierdzia i owoców dobrych, nieposądzająca i nieobłudna!" — Jak. 3:17.

Dobrze też będzie gdy przy tej okazji zastanowimy się nieco nad główniejszymi wydarzeniami minionego roku, aby zrozumieć ich znaczenie i stosunek do proroctw Słowa Bożego i przez to wzmocnić naszą wiarę i ufność w ona chwalebna przyszłość, jakiej, na podstawie tegoż Słowa, spodziewamy się że nastąpi, po tej obecnej nocy ucisku, wojny, zamieszania, nędzy i wszelkiej niesprawiedliwości.

Przywołując na pamięć wydarzenia, jakie miały miejsce w roku minionym, z przykrością powiedzieć nam trzeba że rok ten przechodzi do historii jako jeden z najsmutniejszych, najkrwawszych i najtragiczniejszych dla znacznej części obywateli okręgu ziemskiego. Straszna wojna, która już od kilku lat toczy się w Azji (na dalekim wschodzie, wojna Japońsko-Chińska), a od przeszło dwóch lat w Europie i w niektórych częściach Afryki, wtrąciła wiele narodów starego kontynentu w stan niewoli i niewypowiedzianej nędzy i trwogi.

Historia świecka jak i biblijna zanotowały na swoich kartach już wiele wojen na tej ziemi. Były

wojny większe i mniejsze; dłuższe i krótsze; były wojny zaborcze i takie, które miały na celu uwolnienie ludów z opresji zaborców lub despotycznych władców; a ćwierć wieku temu mieliśmy wojnę światową, lecz żadna z tych wojen przeszłych (nie wyłączając i wojny światowej) nie była tak olbrzymią, tak ogólną, tak zawziętą i tak destrukcyjną jak ta, która obecnie toczy się w Europie, a szczególnie na froncie wschodnim. Jest to wojna największa nie tylko pod względem wojujących armii (które zdaje się już przekroczyły liczbę 20,000,000) ale największa i w tem znaczeniu że zaangażowane są w niej najnowsze narzędzia mechaniczne i wszystkie skarby i zasoby naturalne i to w stopniu tak ogólnym i ogromnym, że równego temu nie było w przeszłości i zdaje się że i w przyszłości być nie może. Nie tylko że kwiat młodości całego świata jest zaangażowany lub też przygotowuje się do tej strasznej rzezi, ale i ci co nie są i nie nadają się do armii, w większości zatrudnieni są w gorączkowej rozbudowie przeogromnej maszyny wojennej. Wydajność wszystkich kopalni węgla, rudy żelaznej, cyny, miedzi i wszelkich innych metali i minerałów, oraz wydajność wszystkich źródeł ropy naftowej i olejowej, została podniesiona do najwyższego stanu ich produkcji, także wszystkie przetwórnice (stalownice, rafinerje, fabryki i warsztaty) pędzone są dniem i nocą, i setki nowych jest budowanych, a wszystko

ko to — wszystkie zasoby ziemskie i mozolna praca milionów ludzi — idzie do bezdenne go gardła potwornego molocha wojny; wszystko to przeznaczone jest nie na to aby służyć, budować, ubogacać i uszczęśliwiać społeczeństwo, ale aby mordować je, burzyć, niszczyć, lub wtrącać do stanu niewypowiedzianej nędzy i grozy.

Jeżeli kiedy to teraz wypełnia się prorocza proklamacja Pisma świętego: "Obwołajcie to między narodami, ogłoście wojnę, pobudźcie mocarzów niech przyciągną a dadzą się nająć wszyscy mężowie walczni. Przekujcie lemiesz wasze (narzędzia i maszyny rolnicze, albo metale i inne surowce, które mogłyby być obrócone na maszyny użyteczne dla człowie-

"Na straży swej stać będę i stanę na baszcie wyglądać, abym obaczył, co będzie Bóg mówił, coym miał odpowiadać tym, którzy mi przeczą". — Abakuk 2:1.

Vol. XXI Styczeń, 1942 No. 1

SPIS RZECZY:

Nowy rok	2
Widok z wieży — życzenia noworoczne	3
Nawiedzenie Jezusa przez mędrców	5
"Stawienie przed Panem"	7
"Pociągnę wszystkich do Siebie"	7
Narody na sądzie Bożym	9
Kto się uniża, będzie wywyższon	11
Potok dający życie	13
Odpowiedzi brata Russella	15
Echa z konwencji	16

ka) na miecze (narzędzia i maszyny wojenne), a kosy wasze na oszczepy; kto słaby niech rzecze: Mocnym ja. Zgromadźcie się a zbierzcie się narody . . . zapuśćcie sierp, bo się dostało żniwo . . . bo pełna jest prasa; opływają kadzi, bo wiele jest złości ich. Gromady, gromady leżeć będą (polegną) w dolinie posieczenia, bo bliski jest dzień Pański".—Joel 3:9-14.

Jak wielkie gromady żołnierzy poległo choćby tylko na jednym froncie niemiecko-rosyjskim wystarczy przeczytać urzędowe raporty ogłaszane raz po raz przez naczelną komendę wojskową tak jednej strony jak i drugiej. Komenda niemiecka niedawno temu ogłosiła, że straty rosyjskie w zabitych i rannych i zabranych do niewoli przekroczyły liczbę dziesięciu milionów; Rosjanie zaś podają niemieckie straty w ludziach na pięć milionów. Własne straty każda strona podaje o wiele mniejsze aniżeli czyni to strona przeciwna, lecz i te raporty podają liczbę poległych na setki tysięcy. O tak, żniwo śmierci jest obfite w tej wojnie! Gromady, gromady wielkie już leżą w dolinie posieczenia! A ile ich jeszcze polegnie?

Na razie niema widoków rychłego zakończenia tej wojny. Przeciwnie, zdaje się że w roku następnym ta straszna rzeź narodów przybierze jeszcze większe rozmiary i dolina posieczenia napłni się jeszcze większymi gromadami poległych. Gdy do żołnierzy poległych na polach walki doda się te tysiące cywilów zabitych podczas bombardowania miast, lub straconych przez władze okupacyjne, a także te setki nędzarzy, które zginęły i jeszcze poginą z głodu, z zimna i z braku opieki lekarskiej w chorobach to obraz całej Europy rzeczywiście przedstawi się jak wielka dolina posieczenia.

Czy nie jest to prawdziwie smutny obraz? Trafnie powiedział Apostoł Paweł że rodzaj ludzki jest bolejącem i wzdychającym stworzeniem. "Wzdycha i boje" instynktownie oczekując czegoś lepszego (Rzym. 8:20-22). Dzięki niech będą Bogu że te lepsze rzeczy przychodzą, nie drogą wywalczenia ich którąkolwiek z tych wojujących armii, ale że Bóg "postanowił Króla nad Syjonem górą świętą Bożą" (Ps. 2:4-9); który, w słusznym czasie, ustanowi w wielkiej mocy i chwale królestwo, o które kazał modlić się słowami: "Przyjdź królestwo Twoje i bądź wola Twoja na ziemi tak jak jest w niebie". Aby to królestwo mogło być zaprowadzone i przyjęte, wszystkie istniejące królestwa, mocy i władze muszą być skruszone i to co się teraz dzieje jest właśnie owym kruszeniem. Jest to wspomniany w powyższym prorocztwie "dzień Pański", o którym inny prorok powiedział: "Oto przychodzi dzień palący jako piec, w którym wszyscy pyszni i czyniący niebożność będą jako ciernisko i popali je ten dzień przyszły, mówi Pan zastępów, tak że nie zostawi im korzenia ani gałązki". — Mal. 4:1.

Koszta wojny

Oprócz wielkich ofiar w ludziach, wojna obecna pochłania kolosalne wprost sumy w pieniądzu, w materiałach i w wykładanej energii ludzkiej. Przy końcu roku 1939 w amerykańskiej prasie przytacza-

ny był artykuł napisany przez W. McC. Martin Jr., prezesa Nowojorskiej giełdy pieniężnej. W artykule tym mowa jest o wojnie światowej z lat 1914—1918. Przytaczamy go w dosłownym tłumaczeniu:—

"W wojnie niema żadnego zysku. Jeżeli zachodzi jakakolwiek kwestja co do zysków wojennych a pokoju to niechaj w żadnym umyśle nie będzie wątpliwości co do wyboru amerykańskiego handlu i przemysłu. On wybierze pokój.

"Niedorzeczność wojny uwydatnia się najwięcej gdy porównamy co możnaby uczynić dla ekonomii tego świata — dla rzeczywistego polepszenia mas ludu — gdyby ten sam zasób energii i organizacji jaki zużyto na ostatnią destrukcyjną wojnę światową obrócono na produkcję bogactwa.

"Pewien uważny badacz obliczył że olbrzymie koszta wojny światowej wystarczyłyby na następujące rzeczy:

"1.—Każda rodzina w Stanach Zjednoczonych, w Kanadzie, w Anglii, Francji, w Niemczech, w Rosji, w Belgii i w Australii mogłaby być zaopatrzona w dom wartości \$2,500, na parceli o wartości \$500 i umeblowanie wartości \$1,000.

"2.—Każda osada licząca 200,000 mieszkańców w tych krajach mogłaby otrzymać publiczną bibliotekę wartości \$5,000,000 i uniwersytet wartości \$10,000,000.

"3.—Ponadto mógłby być utworzony fundusz, który ulokowany na 5 procent przynosiłby dosyć aby z tego płać na zawsze po \$1,000 rocznej pensji dla 125,000 nauczycielek i 125,000 pielęgniarek, i

"4.—Pozostałoby jeszcze dosyć na zakupienie każdej posiadłości i całego bogactwa znajdującego się we Francji i Belgii według słuszných cen istniejących na rynku światowym".

Jeżeli koszta wojny światowej prowadzonej ćwierć wieku temu były tak wielkie że możnaby za to dokonać tak wiele dobrych rzeczy, w tak wielu krajach, to czego możnaby dokonać gdyby wszystko co kierowane jest na obecną wojnę obróconem było na polepszenie mas ludu i na upiększenie krajów?

Że koszta wojny obecnej wielokrotnie przewyższają a może już przewyższyły koszt wojny światowej ujawnia się z artykułu poniższego, który powtarzamy za prasą polsko-amerykańską:—

ILE KOSZTUJE "UŚMIERCENIE" JEDNEGO ŻOŁNIERZA?

"Zabijanie jest najkosztowniejszym interesem" — mówi senator Homer T. Bone i dodaje: "Jest to może jedyną dobrą stroną wojny współczesnej, stającej się tak kosztowną, że może się stać niemożliwą".

Zabicie jednego człowieka kosztuje obecnie 50,000 dolarów.

Ulepszone sposoby zabijania wymagają ulepszonych środków obrony. To właśnie śrubuje w górę bez końca — cenę śmierci, i to może w końcu doprowadzić wojnę do absurdu.

Kalkulacje pieniężne mogą zrobić to, czego nie mogły dotąd zrobić względy natury moralnej.

Dawne Zabijanie "Za Bezcen"

W przeszłości można było wojować — dość tanio. Wojna Ameryki o niepodległość kosztowała niespełna \$50,000,000. Wojna cywilna, długa (4 lata) i krwawa, kosztowała rząd federalny \$13,000,000,000, — w czym emerytury do roku 1930 stanowiły \$8,000,000,000.

Francusko-pruska wojna w 1871 roku kosztowała obydwie strony \$2,000,000,000, łącznie z kontrybucją w sumie \$1,000,000,000 wypłaconą Niemcom przez Francję.

W czasach Cezara według obliczeń Instytutu Pokoju Międzynarodowego Carnegie'go — zabicie człowieka kosztowało 75 centów.

Za Napoleona, a Dziś

W czasie wojen napoleońskich koszt zabicia człowieka wzrósł do \$3,000, w czasie zaś Wojny Cywilnej w Stanach Zjednoczonych do \$5,000, w czasie pierwszej wojny światowej do \$21,000.

W pierwszej wojnie światowej 8,538,315 poniosło śmierć, wydatki zaś wojenne wynosiły \$180,000,000,000.

Federalne Biuro Budżetowe zakreśla wydatki na obronę w roku przyszłym na \$15,500,000,000, a cały budżet na sumę \$22,169,000,000 (wydatki na obronę w lipcu, 1940 roku, wynosiły \$177,325,479, w maju, 1941 roku, \$836,606,782).

National Machine Tool Builders' Association oblicza, że przy obecnym zmechanizowaniu wojny na jednego żołnierza na froncie przypada 18 robotników — zatrudnionych w przemyśle wojennym.

(Napoleon obliczał, że na 2 żołnierzy na froncie, potrzebny jest jeden robotnik w zakładach broni i amunicji, oraz sprzętu wojennego i ekwipunku).

Zmaganie Się Potęg Przemysłowych

O wojnie obecnej powiedzieć można, że toczy się ona raczej pomiędzy przemysłami wojennymi, niż pomiędzy armiami.

W dniu 6 lutego, 1941 roku, brytyjski kanclerz skarbu oznajmił, że wydatki na prowadzenie wojny przewyższają \$42,000,000 dziennie i dalej rosną.

Przedstawiciel Prasy Zjednoczonej w Berlinie donosi pod datą 7 lutego, 1941 roku, że Niemcy płacą rocznie na opędzenie kosztów wojennych — \$13,600,000,000, co stanowi 34 procent całego dochodu narodowego.

Miarą tego, jak podróżowało obecnie zabijanie ludzi na morzu, jest fakt, że budowa 35-tonowego pancernika West Virginia kosztowała 27,000,000 dolarów, budowa zaś pancernika Washington o tejże pojemności ma kosztować 63 miliony dolarów i wedle kosztorysu nie obejmującego jeszcze wszystkich wydatków. Różnicę w kosztach objaśnia się kosztownością urządzeń przeciw-poczarowych, kosztownością uzbrojenia nowego typu itd.

Dziesiątka i 10 Zer

Wyasygnowane już kredyty na zbrojenia opiewają na sumę \$39,000,000,000 do wydania w możliwie najbliższych terminach.

Według teoretycznych obliczeń amerykańskie wydatki na zbrojenia osiągnąć mogą w dalszych kredytach 90 bilionów dolarów.

O sumie tej daje pewne pojęcie, fakt, że od czasu narodzenia Chrystusa upłynęło około biliona minut, licząc każdą minutę każdej doby, w każdym roku tych 1940 lat!

Gdyby ktoś od czasu, gdy Chrystus się narodził, wyrzucał co minutę \$90, to zbliżałby się obecnie do tego rzekomego kresu amerykańskich wydatków na zbrojenia.

Przy takich wydatkach, któż przewidzieć zdoła, jaki wpływ wywrą one na przyszłe kształtowanie się stosunków gospodarczych? Któż ogarnie myślą ogrom wiszącego nad światem bankructwa powszechnego . . . Któż przewidzieć potrafi, jakie to pociągnie zmiany w całej strukturze ekonomicznej i socjalnej Stanów Zjedn.?

W powyższym jest zaznaczone że wydatki wojenne samego tylko państwa brytyjskiego przewyższają

\$42,000,000 dziennie. Nieco później podane było w prasie że one doszły już do jedenastu milionów funtów szterlingów (\$44,000,000) dziennie, w porównaniu do siedmiu milionów funtów, jakie Anglia wydawała dziennie podczas najkosztowniejszego okresu w pierwszej wojnie światowej.

Zatrważające są także amerykańskie wydatki na zbrojenia. Nie dziw że autor przy końcu swej relacji trwóźnie zapytuje: „Przy takich wydatkach, któż przewidzieć zdoła jaki wpływ wywrą one na przyszłe kształtowanie się stosunków gospodarczych? Któż ogarnie myślą ogrom wiszącego nad światem bankructwa powszechnego?”

Tak więc niektórzy myśliciele tego świata dostrzegają już że nad światem wisi powszechne bankructwo — bankructwo całej struktury finansowej, ekonomicznej i społecznej, czyli załamanie się i upadek całego obecnego porządku. Byłaby to rzeczywiście groźna perspektywa gdyby sprawy tak zbankrutowanego świata były nadal pozostawione nieudolnym, niesprawiedliwym, okrutnym i bezwzględny przewódcom, królom lub dyktatorom. Lecz tak nie będzie. Słowo Boże mówi że to potrząsanie światowej struktury ekonomicznej było przewidziane i dozwolone jest przez Boga na „zniesienie (zniszczenie) rzeczy chwiejących się (bo nie są oparte na zdrowych zasadach sprawiedliwości), jako tych które są uczynione (przez ludzi), aby zostawały te, które się nie chwieją”. Królestwo Boże zajmie miejsce tych chwiejnych ustrojów, jak to Bóg objawił Danielowi a ten Nabuchodonozorowi, jako czytamy: „Za dni tych królów wzbudzi Bóg niebieski królestwo, które na wieki zepsute nie będzie; a królestwo to na inny naród nie spadnie (nie będzie podbite przez inny naród), ale ono połamie i koniec uczyni tym wszystkim królestwom a samo stać będzie na wieki”. — Dan. 2:44.

„Przeto przyjmując królestwo nie chwiejące się miejmy łaskę, przez którą służmy przyjemnie Bogu ze wstydem i z uczciwością” (Żyd. 12:26-28). Starajmy się aby nasza służba Bogu, prawdzie i braciom była w tym nowym roku sprawowana wiernie, trzeźwo, gorliwie i z miłością, ufni że w słusznym czasie Bóg, przez Chrystusa zaprowadzi trwały pokój, ład, sprawiedliwość i szczęście na ziemi. Jeżeli w międzyczasie przyjdzie nam ponosić różne trudności, cierpienia i prześladowania dla sprawiedliwości, pamiętajmy na „zapewnienie Pana że takich jest „królestwo niebieskie”; bo tylko gdy z Nim „cierpimy z Nim też królować będziemy”. — Mat. 5:10; 2 Tym. 2:12.

Nawiedzenie Jezusa Przez Mędrców

Lekcja z Ewangelii według Św. Mateusza 2:1—12.

“Wszedłszy w dom, znaleźli dzieciątko z Maryą, matką jego, a upadłszy, pokłonili mu się”. — Mat. 2:11.

ZE ŚWIAT pogański także wyczekiwał przyjścia króla Izraelskiego — Mesyasza — (Łuk. 3:15) jest widocznym z odwiedzenia Jezusa przez trzech mędrców ze Wschodu, prawdopodobnie z Per-

sji. Stanowisko ich oznacza klasę kapłanów, którzy u Medów i Persów stanowili królewskich doradców, uprawiali oni astrologię, medycynę, okult i nauki przyrodnicze. Starożytni autorzy często o tego rodzaju uczonych wspominają. W ostatnich czasach ta nazwa stosuje się do wszystkich wschodnich filozofów.

Na dalekim Wschodzie u Chińczyków, Japończy-

ków i innych narodów znaną jest bardzo dawna tradycja — podanie — że Bóg miał zejść na ziemię w widzialnej formie, aby oświecić ludzi i wybawić od grzechów ich. Tacy autorowie jak Tacitus, Suetonius i Jozefus twierdzą, że na Wschodzie panuje przekonanie osiągnięte z dawnych prorocत्व, że wielki mocarz miał powstać w Judei, i pojąć władzę nad światem. Wirgiliusz, który żył na krótki czas przed tem, mówił, że spodziewanem jest dziecię z nieba, aby przywrócić złoty wiek i odjęto grzechy ludzi. Konfucyusz w Chinach na 500 lat przed Chrystusem prorokował o zjawieniu się wybawcy i delegacja złożona z jego zwolenników była wysłana na poszukiwanie tegoż, co stało się powodem wprowadzenia Budyzmu do Chin. Zoroaster uczył Persów, że panna porodzi, i jak tylko to dziecię się narodzi, ukaże się gwiazda, i dodaje: "Postępuj za nią, gdziekolwiek cię zaprowadzi i oddaj hołd tajemniczemu dziecięciu, ofiarując mu twe dary z najgłębszą pokorą. Ten jest Wszechmocnem Słowem, który stworzył niebiosy".

To oczekiwanie prawdopodobnie powstało z powodu mieszania się Żydów z obcymi narodami. Prorok Daniel przedstawiał wiele z tego rodzaju mędrcami. (Dan. 2:48). Jego prorocтва były im znane, a jego obliczenia, wskazywały na czas przyjścia Mesjasza. Z biegiem czasu te rzeczy znalazły się w ich literaturze. Prawie wszystkie starożytne religie wyznają, że ludzkość potrzebuje pomocy, a brodząc w ciemności, objawiają głębokość degradacji i nędzy.

Cudowna gwiazda, miała się ukazać na Wschodzie, o której pogańscy uczeni uczyli i wyglądali a nie mając pewnych danych, wierzenie swoje opierali na podaniach. Przepowiadana gwiazda w swoim czasie ukazała się i przyprowadziła tych, co szukali Boga, do cudownej światłości świata. Tym sposobem Bóg okazał się łaskawym ludzkiej nieświadomości i słabości. "Trzciny nadłamaney nie dołamię, a lnu kurzącego się nie dogasi". W czasie właściwym, wszyscy ludzie będą mieli zupełną sposobność i możność utwierdzenia swej wiary w Tego, który jest Świętym Izraelskim, a wszyscy miłujący sprawiedliwość przyjmą Go z radością. Ci, co teraz postępują wiarą, mają wszystkie dowody, jakich wiara wymaga. Lecz nie mniej wszyscy niewierni Tomasze i zaślepiony świat w czasie właściwym będą mieli dotykane dowody jakie są dla nich zachowane; lecz ci, co teraz postępują wiarą więcej otrzymuj błogosławieństwa. — Jan. 20:29.

Dowiadujemy się mędrców wskazuje na właściwy stan serca: 1) Wskazuje, iż posiadali poszanowanie i cześć, i że pragnęli złożyć hołd Wszechmocnemu Bogu Izraela i Jego przedstawicielowi posłanemu do ludzi. 2) Pokazuje wiarę w prorocтва natchnione od Boga, które były pomieszane z ich własnymi ideami i tradycjami. 3) Także pokazuje gorliwość w szukaniu prawdy, ich pokorę serc gdy pozostawili własną filozofię itp. a udali się w nieznane miejsca, dopytując się o Boga innego narodu. Ich postępek dowodzi, iż pragnęli dowiedzieć się o prawdzie odnoszącej się do Boga i przeznaczenia ludzkiego, bez względu ile to miało ich kosztować. Odpowiednio złożyli przynależny hołd

i dary przedstawicielowi Boga Izraelskiego, gdy Go znaleźli.

Jezus urodził się, aby być królem, jak i Zbawicielem. Ostatni tytuł mieści w sobie pierwszy, ponieważ wielkie zbawienie jest zapewnione tak przez Jego uniżenie, (aż do śmierci), "jak i przez wywyższenie (jako króla i wybawiciela). Przez Jego ofiarę nasze zbawienie stało się legalnie możebnem; a przez Jego chwalebne panowanie stanie się czynem dokonanym.

Król Herod gdy usłyszał tę wiadomość, zatrzwożył się i wszyscy jego urzędnicy, a chociaż zdawali się temu wierzyć, to jednak ich wiara w Boga Izraela i w natchnione prorocтва nie była przejęta czcią, lecz samolubną, zazdrośną. Zwołani przedniejsi kapłani i nauczyciele ludu wykazali z Pism świętych czas i miejsce narodzenia Mesjasza, jak również zapowiedzianą Jego misję. Samolubstwo Heroda pobudziło w nim chęć zamordowania nowonarodzonego króla. Tu możemy zauważyć wielką różnicę usposobienia t. j. króla Heroda a mędrców, którzy przyjechali, aby oddać hołd, ten zaś bojąc się, by nie został usunięty od władzy przez nowonarodzonego króla (który już zaczął zwracać uwagę ludzi), starał go się pozbyć. Lecz jak często bywa, tak i tym razem Pan Bóg obrócił gniew i złość ludzką na dobre, bo król za pośrednictwem nauczonych w Piśmie, wskazał mędrcom właściwe miejsce narodzenia Jezusa, to jest, odesłał ich do Betleem. Tu mędrcy oprócz gwiazdy mieli nowy dowód i zapewnienie, że byli właściwie prowadzeni i to przez Boga Izraela.

Herod był złym i dwoistego umysłu (a czego mędrcy rozróżnić nie mogli) wezwał potajemnie mędrców, którym oświadczył, aby się pilnie dowiadywali o dzieciątku, a gdy go znajdą, by mu oznajmili, bo i on ma zamiar oddać mu hołd, a jednocześnie myślał o zamordowaniu. Pan Bóg jednak widział jego zamiary i przestrzegł ich we śnie, aby nie wracali się do króla Heroda. Mędrcy usłuchali przestrogi danej im od Boga i nie zważając na żądanie króla, udali się do swego kraju inną drogą, niosąc ze sobą wesołą nowinę.

Po wyjściu od króla zauważyli, że gwiazda również wskazywała im drogę ku Betleem, gdzie "stanęła" nad miejscem, gdzie było dzieciątko". Wówczas cudowne światło dopełniło swej misji: dziecię Odkupiciel i Król został odnaleziony przez mędrców, którzy oddali Mu hołd i kosztowne dary.

Tym sposobem nawet w dzieciństwie to światło, które miało oświecić Pogan, zaczęło przyświecać niektórym z nich — poświęconym w sercu.

W. T. 1894—224.

POTOK DAJĄCY ŻYCIE

(Dokończenie ze str. 14-ej)

rzędziami, którzy spowodują, że błogosławieństwa Boże napełnią całą ziemię. Im więcej miłujemy chwalebny plan wystawiony przed nami w Słowie Bożem, o tyle więcej będziemy się starać w teraźniejszym czasie mieć udział w cierpieniach Chrystusowych, kładąc życie dla braci, by w przyszłości mieć udział w chwale Chrystusa, w błogosławieniu wszystkich rodzajów ziemi.

W. T. 1905—268.

“Stawienie Przed Panem”

Lekcja z Ewangelii według Św. Łukasza 2:25—38.

“Światłość ku objawieniu poganom a chwałę ludu twego Izraelskiego.” — Łuk. 2:32.

SYMEON był człowiekiem sprawiedliwym (bogobojnym) poddany Bogu, oczekujący pociechy Izraelskiej, jemu Bóg objawił, że nie miał umrzeć, ażby pierwiej oglądał Mesyasa. Z natchnienia Ducha świętego przyszedł do świątyni, wziął dzieciątko na ręce, a będąc napełniony Duchem św. prorokował, iż Chrystus miał się stać: “Światłością ku objawieniu poganom i chwałą ludu Izraelskiego”.

W Ewangelii Jana jest również pokazane, iż On jest tą prawdziwą światłością oświecającą każdego człowieka na ten świat przychodzącego. (Jan 1:9). Paweł Apostoł dodaje: “To jest rzecz dobra i przyjemna przed Bogiem, Zbawicielem naszym, który chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni, i ku znajomości prawdy przyszli”. (1 Tym. 2:3, 4). Ponieważ ogromna większość rodzaju ludzkiego nie była w ten sposób oświeconą, a wiele tysięcy zaledwie częściowo, zatem należy się spodziewać, iż świat zostanie zupełnie oświecony podczas Tysiącletniego panowania Chrystusa, gdy powstaną wszyscy, co są w grobach; wtedy dla nich “Wznijdzie Słońce Sprawiedliwości,

a zdrowie będzie na skrzydłach jego”. Wtedy oświeci świat cały a wierzący Izrael będzie się w Nim chlubił.

“Ten położony jest . . . na znak, przeciw któremu mówić będą”. To działo się przez cały wiek Ewangelii. Urągania jakie ponosili wyznawcy krzyża, dośąd nie ustały.

“I twoją własną duszę miecz przeniknie”. Te słowa odnoszą się do tragicznej śmierci Chrystusa i to było próbą wiary, tak na początku jak i teraz przy końcu wieku, aby tym sposobem, “myśli z wielu serc objawione były”, aby udowodnili, czy są wiernymi Bogu jako prawdziwi żołnierze krzyża, lub nie są. Wątpliwem jest, aby Symeon prorokując te rzeczy z natchnienia Bożego pojmował sam ważność tych słów.

Anna prorokini była również tą wierną i poświęconą Bogu niewiastą, która poznała w dzieciątku Zbawiciela. Warto zauważyć, iż ona pochodziła z pokolenia Asser co jest dowodem, że za czasów przyjscia Chrystusa w Jerozolimie był reprezentowany cały dom Izraela (dwanaście pokoleń) a nie tylko dwa pokolenia to jest Judy i Benjamina. W. T. 1894—223.

“Pociągnę Wszystkich do Siebie”

“Teraz jest sąd świata tego, teraz książę świata tego precz wyrzucony będzie (t. j. sądzenie czyli próbowanie tego świata wkrótce ma się rozpocząć — próbowanie które spowoduje odrzucenie terazniejszego księcia szatana, który obecnie rządzi światem, i który owładnął upadłych ludzi ignorancją, zabobonem, bojaźnią i t. d.). A ja jeżeli będę podwyższony od ziemi pociągnę WSZYSTKICH do siebie.” — Jan 12:31, 32.

MYDAJE się dziwnem ażeby tak wyraźne powiedzenie jak powyższe mogło być inaczej rozumiane przez dzieci Boże. Nasi przyjaciele Kalwiński nie widzą w słowie **wszystkich** nic więcej tylko wybranych, a w słowie **“pociągnę”** nie widzą oni nic więcej jak tylko siłę lub przymus. Nasi przyjaciele Uniwersaliści mają właściwy pogląd na słowo **“wszystkich”**, ale utrzymują taki sam błędny pogląd na słowo **“pociągnę”**.

Nasi przyjaciele Armianie, przeciwnie, chociaż mają właściwy pogląd na słowo **“pociągnę”** mianowicie, przyciągnąć, albo wywrzeć wpływ, lecz nie wpływ przymusowy, jednakże przeoczyli wyciągnąć prawdziwe znaczenie, ponieważ nie zastosowują właściwego znaczenia do słowa **“wszystkich”**. Oni widzą, że wszyscy nie są teraz pociągnięci i nic nie wiedzą o większym dziele przyciągającej miłości w wieku Tysiąclecia.

Gdy jednak cytata ta jest zbadana przez tych, co mają jasny pogląd na wielki Boski plan wieków, wszystko jest harmonijne i niema potrzeby na umniejszanie lub wyolbrzymianie znaczenia tak ja-

snych słów **“wszystkich”**, **“pociągnę”** i **“do”**. (Greckie słowo oddane tu **“do”** jest **“pros”** i znaczy **“ku”**).

Ta cytata przepowiada że pomimo iż śmierć naszego Pana przez ukrzyżowanie (wiersz 33) mogła się wydawać zwycięstwem szatana, to jednak rzeczywistość była początkiem porażki tego, który przez tak długi czas trzymał ludzkość jako ślepych niewolników w grzechu, przesądach i nieświadomości. Chociaż na pozór to wydawało się być porażką Syna człowieczego, jednak tem nie było w rzeczywistości; ono raczej prowadziło do Jego wywyższenia i mocy, przez którą On w słusznym Bożym czasie wyzwoli ludzi z niewoli grzechu i śmierci, i udzieli wszystkim sposobności do życia — odciągnie wszystkich od błędu, zamiłowania do grzechu i z usług Szatana, a przyciągnie do Siebie i do posłuszeństwa Sobie jako wielkiemu Władcy, którego postanowił Bóg. Jako Prorok, Kapłan i Król postanowiony przez Boga do zniszczenia grzechu i do przywrócenia do doskonałości wszystkich, którzy poddadzą się pod przyciągający wpływ prawdy, On będzie wywyższony w Swoim królestwie Tysiącletnim./ Wielu z tych co wiedzieć powinni nie wiedzą, że nasz Pan nie rozpoczął jeszcze tej pracy przyciągania ludzi do siebie. Do tego czasu On przyjmował jedynie takich którzy są do niego pociągnięci przez obietnice Ojcowskie dane przez proroków, itp. Jego praca pociągania nie rozpocznie się dopóki królestwo Tysiąclecia nie będzie ustanowione — nie prędzej aż obietnice Ojcowskie wyciągną ze

świata maluczkie stadko, ażeby było oblubienicą, małżonką Barankową.

Wszystkie Boskie postępowania z Jego inteligentnymi stworzeniami są oparte na tej podstawie pociągania, pobudzania i nakłaniania, ale nie przymuszania. Podczas wieku Ewangelii Ojciec sam jest Tym, który pociąga czyli pobudza do sprawiedliwości przez Swoją prawdę. Nasz Pan Jezus przypisuje Jemu wszelkie pociąganie w teraźniejszym czasie, mówiąc: "Żaden do Mnie przyjść nie może, jeżeli go Ojciec Mój, który Mnie posłał, nie **"pociągnie"**. Działaniem Ojca jest pociąganie, czyli powoływanie i wybranie z pośród powołanych "maluczkie stadko", których On przyjmie w Jezusie aby wraz z Nim byli uczestnikami Boskiej natury, aby stanowili Jego Królestwo i błogosławili i pociągali wszystkie rodzaje ziemi podczas Tysiąclecia.

Rebeka figurą na Kościół.

To, jako działalność Ojca, jest pięknie zilustrowane w obrazie powołania Rebeki ażeby została żoną Izaaka. Abraham obrazował Ojca Niebieskiego; Izaak, Pana Jezusa; a Rebeka, Kościół, małżonkę Baranka. Nie Izaak, lecz Abraham powołał Rebeke aby była współdziedziczką Izaaka. Jak Abraham posłał Eliezera jako swego upoważnionego reprezentanta i sługę z instrukcjami jak wybrać właściwą osobę i pociągnąć ją, czyli wyrzucić na nią wpływ ażeby szła z nim i została żoną Izaaka; tak Bóg posłał swego Ducha — ducha prawdy i moc prawdy — ażeby powołać, czyli pociągnąć, nie wszystkich, ale jedynie pożądaną klasę — takich co radośnie przyjmą posłańca i ochotczo porzucą dom swego ojca (ziemską rodzinę) aby się stać członkami Boskiej rodziny.

Abraham nie posłał swego sługi ażeby wezwał lub **pociągnął** jakkolwiek dziewczynę napotkaną, przeciwnie, napomniął go stanowczo aby nie przyprowadził żadnej z córek Chananejskich, ale jedną z pośród tych, jakie mu były polecane. Tak Bóg nie powołuje czyli nie pociąga grzeszników (reprezentowanych przez Chananejki, do których Eliezer nie miał pójść), do tego wysokiego stanowiska współdziedziectwa z Chrystusem, lecz tylko takich, którzy są **usprawiedliwieni**, w harmonii z Bogiem — przyjaciółmi Bożymi.

Sługa, w reprezentowaniu swej misji i wzywaniu oblubienicy, zawsze mówił w imieniu i jako sługa Abrahama, a nie jako sługa Izaaka, pomimo faktu iż tym samym usługiwał także Izaakowi, ponieważ służenie Abrahamowi i wypełnianie jego instrukcji było na korzyść Izaaka. Podobnie duch prawdy mówi do tych, którzy obecnie są **pociągani**. Powiedziano im, że są powołani od Boga (Rzym. 8:28, 29); spłodzeni z Boga (1 Piotr 1:3); przyjęci przez Boga do Jego rodziny, przez Ducha przysposobienia posłanego od Boga (Rzym. 8:15; Gal. 4:5, 6); że mają przyjść i mieć przystęp do Ojca (Rzym. 5:2; Efez. 2:18; 3:12); i ostatecznie mają być wzbudzeni przez Ojca (1 Kor. 6:14). Tym sposobem Ojcu przypisuje się całe to dzieło pociągnięcia Kościoła, oblubienicy, podczas tego wieku; pomimo iż nasz Pan Jezus, i wszyscy wierni Bogu byli Jego sługami i reprezentantami

przedstawionymi także w osobie Eliezera, dokonywając powoływania i pociągania w imieniu Ojca.

Świat będzie pociągnięty podczas Tysiąclecia.

Ta Ojcowska metoda pociągania, jest stosowną ilustracją pociągania, które nasz Pan Jezus będzie dokonywał, gdy, według obietnicy, pociągnie wszystkich ludzi do Siebie. (Słowo **pociągnie** w obu wypadkach pochodzi z tego samego greckiego słowa **helkuo**. Jan 6:44 i 12:32.) Używając działalności Ojca za ilustrację działalności Chrystusa, wiemy że nie będzie tam przymusu ani zniewalania; ale pociąganie to będzie dokonywane sznurami prawdy; a jeżeli po zupełnem poznaniu Pana i Jego łaskawych zarządzeń znajdą się tacy co będą chcieli sprzeciwić się duchowi prawdy, będzie im dozwolone to czynić; nikt nie będzie pociągnięty wbrew jego woli.

Jak Ojciec pociągnął oblubienicę przez specjalną obietnicę niebieskiego stanu i obdarzył ją Boską naturą zgodnie z tą umową, tak warunki i obietnice, przez które Pan nasz pociągnie wszystkich, są jasno określone. Obietnica jaką On wystawi nie będzie taka sama jaką Ojciec wystawił przed nami — nie będzie to "powołanie wysokie", czyli "niebieskie" — ale powołanie ziemskie. Powołanie i pociągnięcie do restytucji wszystkich rzeczy utraconych w Adamie, będzie nagrodą wystawioną przed całą ludzkością, i do której wszyscy będą zaproszeni aby o nią ubiegać się.

Obietnice zupełnego przywrócenia życia — włączając doskonałe zdrowie i siłę — oraz wszystkie zaszczyty i panowanie nad ziemią pierwotnie dane Adamowi, będą częścią pociągającej mocy, jaka wywrze wpływ na każdego człowieka. Jednakowoż tak jak w obecnym pociąganiu przez Ojca niema przymusu tak też nie będzie go naonczas i pomimo pociągających wpływów Boskich obietnic, wola ludzi będzie zupełnie wolną do wybrania pomiędzy pokorą a pychą, pomiędzy Boskim prawem miłości a szatańskim prawem samolubstwa, pomiędzy dobrem a złem.

Dwa wieki porównane

Gdyby wszystkie warunki były takie same — wówczas jak są teraz — to słusznie moglibyśmy rozumować, że niewiele byłoby pociągniętych przez Odkupiciela; albowiem tylko "maluczkie stadko" było pociągnięte przez Ojca. Lecz jak już widzieliśmy, w przyszłości pod wieloma względami będzie inaczej aniżeli jest teraz. Szatan będzie związany; jego oszukaństwa polityczne, finansowe i teologiczne nie będą dłużej zwodzić tych, którzy rzeczywiście szukać będą prawdy i prawdziwej drogi. Droga świętobliwości będzie wówczas gościńcem — szeroką, otwartą drogą, na której nie będzie niebezpieczeństwa obrażeń i przeszkód, ani żarłocznych bestyj (fałszywe systemy i nauki) któreby przestraszały i do odwrotu pobudzały szukających doskonałości i świętobliwości. — Zob. Izaj. 35:8-10.

Nietylko będzie to **droga** o wiele wygodniejsza niż wąska, ciernista droga otwarta w wieku obecnym, po której niebieskie powołanie może być osiągnięte przez

tych, co byli powołani i pociągnięci przez Ojca, ale ówczesne powołanie i pociąganie będzie bardziej powabne dla ludzkości. To pociąganie będzie w zupełnej harmonii ze wszystkim tym co jest dobre w ludzkiej naturze, gdy zaś powołanie i pociąganie w tym wieku jest pod wieloma względami (gdy właściwie zrozumiane) całkiem odwrotne. Obecne powołanie do Kościoła jest aby opuścić wszelkie ludzkie, ziemskie, widzialne przyjemności i doświadczaćne rozkosze, a szukać za takimi, które mogą być widziane tylko wiarą a uchwycone nadzieją. Jak wiele więcej ponętne będzie powołanie ażeby "budować domy i mieszkać w nich, sadzić winnice i spożywać owoce ich i długo radować się z pracy rąk swoich". — Izaj. 65:21, 22.

Nawet teraz, gdy święci, będąc powoływani do niebieskich rzeczy, napominani są aby myśli swe odrzucali od ziemskich nadziei i ambicji, a kierowali je na rzeczy niebieskie dotąd niewidzialne, wiemy jak trudno jest tak czynić w każdym czasie. Jak łatwo zakradają się ziemskie plany i ambicje i ściągają nasze uczucia do rzeczy ziemskich. Jak trudnem jest dla wielu dzieł Bożych wznosić swe myśli i uczucia do królestwa im obiecanego lecz dostrzegalnego tylko wiarą; jak trudnem jest żyć dla tegoż królestwa i spędzać cały czas i wpływ (po zaspokojeniu koniecznych potrzeb doczesnych) na ogłaszanie niewidzialnego Królestwa, w które mało kto chce wierzyć.

Pomyłki wielu Chrześcijan.

Z drugiej strony, czy nie widzimy że większość ludu Bożego chwyciła się ziemskich reform i te próbuje przeprowadzać zamiast pracować dla przyobiecanego lecz długo odkładanego i niewidzialnego królestwa? Między tymi ziemskimi ambicjami są refor-

my wstrzemięźliwości, reformy polityczne, finansowe i społeczne. Te wszystkie reformy i wiele innych, są dobre, podobają się Bogu i będą na porządku dziennym w czasie Tysiącletniego Królestwa Chrystusowego. Wszystkie one są ziemskimi i dążą w kierunku ziemskiej restytucji, a dla ludzi wogóle są one właściwą rzeczą, bo objawiają właściwe aspiracje i ambicje. Nie sprzeciwiamy się takim reformom, lecz dając im uznanie, pragniemy ażeby wszyscy widzieli jak o wiele łatwiej jest zająć się taką pracą restytucji niż tą jedyną rzeczą, do jakiej poświęcenie wierzący są teraz powołani aby ją czynili, "A ty poszedłszy, opowiadaj Królestwo Boże". — Łuk. 9:60.

Tym sposobem Syn człowieczy, iż był podniesiony (ponieważ stał się ceną okupową i przez moc późniejszego wyniesienia go na Króla i Odrodźciela (człowieka) pociągnie wszystkich do Siebie, do harmonii z Sobą i z prawami sprawiedliwości. A jako wynik światła wówczas szeroko rozlanego i znajomości prawdy napełniającej ziemię, i pociągającej mocy tego światła i prawdy, w połączeniu z obietnicami i błogosławieństwami restytucji, wierzymy że wiele ludzi, obierze życie przez posłuszeństwo Nowemu Przymierzu — prawu ducha żywota w Chrystusie. Czy jednak tych co obiorą wiecznie trwające życie przez wieki chwały, radości i pokoju poza Tysiącleciem będzie olbrzymia większość, Bóg tylko wie, a Jego Słowo nie o tym nie mówi z wyjątkiem co można by wywnioskować z jedynej przypowieści naszego Pana, która ilustruje wiek Tysiąclecia i wynik przy jego zakończeniu. (Mat. 25:31-46) Wniosek jaki z tej przypowieści można by wyciągnąć jest, że większość ludzi otrzyma wieczne życie, jak owce liczniejsze są od kozłów.

W. T. 1890 — Lipiec.

Narody na Sądzie Bożym

"Zważonyś na wadze i okazałeś się lekkim."

"Pan Bóg nasz doświadcza was czy miłujecie Pana Boga waszego ze wszystkiego serca waszego i ze wszystkiej duszy waszej." — 5 Ks. Mojżesza 13:3.

TEKST ten chociaż odnosi się do ludu Bożego, to jednak rozglądając się po świecie, widzimy, że Bóg sądzi narody szczególnie te, które wiele otrzymały od Niego łask. Zauważmy Europę; mieszkańcy Europy otrzymali wiele łask i wiele mieli sposobności przyjścia do znajomości Bożej. Począwszy od dni Jezusa i Apostołów, mieli sposobność poznania Ewangelii. Rozumie się iż nie możemy dzisiejszych mieszkańców winić za to, co działo się w przeszłości, to nie byłoby właściwe. Wpływ chrześcijaństwa wogóle rozszedł się na cały świat, lecz szczególnie po Europie. Po otrzymaniu błogosławieństwa nastąpiło prześladowanie rozwijając w ten sposób między ludem wierność ku Bogu, a posiane na początku nasienie miało sposobność być podlewane, aby przyniosło dobry owoc.

Stopniowo świat doszedł do tego, iż było zaszczytem nazywać się chrześcijaninem. Narody Europy

pospolicie nazywają się chrześcijańskimi. Pismo św. jednak mówi, że świat nie jest chrześcijańskim, nie posiada ducha Chrystusowego, zatem świat sam się zwodzi. O ile narody posiadały światła Bożego, o tyle są one odpowiedzialnymi. Słowo Boże jednak nie wskazuje, aby świat wogóle był odpowiedzialnym, jedynie są odpowiedzialnymi ci, którzy się zupełnie poświęcili Bogu, i otrzymali Ducha świętego. Ci byli oświeceni, wywyższeni i mieli sposobność korzystania z łask Bożych. Tym dana była możliwość wnikięcia w tajemnice Słowa Bożego, jak nikomu innemu, a z tego powodu ta znajomość powoduje odpowiedzialność sprowadzając życie lub śmierć.

Sąd świata rozpoczął się.

Co się tyczy świata to możemy zauważyć, iż w miarę, na ile posiadał wiadomości odpowiednio do teje, powinien był postępować. Możemy śmiało powiedzieć, że Pan Bóg wymaga więcej od ludów Europy niż od ludów zamieszkujących Azję, lub Afrykę, które bardzo mało posiadają o Nim wiadomości. W

tym to czasie chronologia biblijna wykazuje, że czas władzy dla rządów pogańskich się skończył i teraz widzimy to, czegośmy się powinni spodziewać, t. j. że Pan Bóg dozwolił aby te narody wydały na siebie sąd, aby okazały rzeczywisty swój stan umysłu i serca, aby dowiodły czy skorzystały ze sposobności i błogosławieństw, jakie posiadały, by rozwijać się w sprawiedliwości.

Chrześcijańskie narody mają wiele do powiedzenia o Chrystusie. Imię Jego można spotkać we wszystkich tych krajach. Krzyże są wszędzie widziane i wysoko wystawione. Posiadają wiele domów modlitwy. Posiadają wiele pozorów pobożności; całe zastępy księży i kaznodziej różnych denominacji. Ze wszystkimi korzyściami i doświadczeniami minionych dziewiętnastu stuleci należałoby się spodziewać, że Europa dotąd powinna więcej wiedzieć, co jest z Ducha Bożego a co nie jest.

Apostoł Paweł mówi jak możemy poznać Ducha Bożego. On objawia się w pokorze, dobroci, łagodności, cichości, bratniej miłości. (List do Galatów 5:22, 23). Gdziekolwiek znajdujemy prawdziwe chrześcijaństwo, tam znajdziemy owoce Ducha świętego. Z wyjątkiem Turcji, ludy Europy mienia się być chrześcijańskimi. Teraz Bóg je doświadczy, czy one są takimi za jakie się podają czy nie. Lecz tak Bóg jak i Chrystus wiedzą dobrze iż te narody są chrześcijańskimi ale tylko z imienia, że ogromna większość nie uczyniła odpowiedniego kroku by przystąpić do rodziny Bożej. Pismo św. nam powiada, że do Boga nie możemy się zbliżyć inaczej jak tylko w sposób postanowiony, to jest: przez naszego Zbawiciela i Orędownika, a Chrystus może być orędownikiem tylko tych, którzy przystępują do Boga w sposób właściwy.

Bóg postanowił, że kto do Niego przystępuje, musi pierwszej uwierzyć w ofiarę Jezusa Chrystusa, oddać się zupełnie Bogu i postępować śladami Jezusa Chrystusa. "Jeśli kto chce iść za Mną, niech z a p r z e samego siebie, weźmie krzyż swój na każdy dzień i naśladuje Mnie". (Łuk. 9:23). Bóg wie doskonale, że masy ludu tego nie uczyniły i że stosunkowo bardzo mała liczba na to się zgodziła. Na zapytanie, czy który z tych chrześcijan uczynił taki krok, to odpowiadają iż nikt im tego nie mówił, aby, jeżeli chcą się stać dziećmi Bożymi, że mają być pierwszej spłodzonymi z Ducha świętego.

Uwolnienie czterech wiatrów.

Ludzie nie byli nauczani jak właściwie powinno się zbliżać do Boga, zatem ogromna większość nie może być dziećmi Bożymi. Oni nigdy nie przeszli z ciemności do światła, z potępienia do usprawiedliwienia przez wiarę w Jezusa Chrystusa i nie poświęcili się Bogu, a przeto jeszcze znajdują się w swych grzechach. Ci chrześcijanie zdają się nie mieć właściwego pojęcia o przywileju ofiarowania swych ciał Bogu, a co jest rozumną służbą (list do Rzym. 12; 1, 2). Pismo św. zapewnia że jedynie "Maluczkie stadko" wchodzi przez wąską bramę i postępuje po wąskiej drodze.

Broń Boże żebyśmy mieli mówić że w Europie niema już ludzi świętych! Jesteśmy przekonani że we wszystkich tych krajach Bóg ma swoich ludzi, którzy Mu ufają, są Mu zupełnie oddani i pragną Go poznać i czynić Jego wolę, lecz wielkie masy chrześcijan są jedynie nimi z miana.

Pismo św. o takich mówi, iż mają tylko pozór pobożności, lecz skutku jej się zaparli. Tacy postępują w przeciwieństwie do świętobliwości to jest inaczej, gdyby byli prawdziwymi chrześcijanami, gdyby żyli odpowiednio do swego powołania. (2 list do Tymoteusza 3:1-5) Teraz Bóg przyprowadza ich do prawdziwej umiejętności i prawdziwego stanu. W rozpoczętym teraz "czasie wielkiego ucisku" w tej śmiertelnej walce narodów, Bóg okaże im że nie znajdują się oni na prawdziwej drodze, pokaże tak ludziom jak i Aniptom, że masy chrześcijan posiadały przeważnie próżną formę i niemającą żadnego znaczenia ceremonialność.

Bóg teraz zaczyna zwalniać symboliczne wiatry walki. Dozwala aby narody dowiodły innym, czem są, to jest iż nie są tem czem być powinny i żeby zostały upokorzone aż do prochu. Zostaną doprowadzone do poznania swej bezradności i zapragnienia pomocy Boga. — Obj. 7:1-3.

Spoglądając wstecz na tysiąc lat, możemy zauważyć, że Bóg mniej lub więcej powstrzymywał ludy ziemi, dozwalając by napadały jedne na drugie, lecz tylko tak daleko, a nie dalej, inaczej one by zgniotły dawno jedne drugie. Serca ludzkie tak są przejęte samolubstwem, że gdyby Bóg dozwolił wykonać ich zamiary, to do tej pory zniszczyłyby się wzajemnie. Lecz nadszedł czas od Boga naznaczony, aby uwolnił te wiatry walki, które w skutku okażą się tą straszną długo wyczekiwaną burzą, która teraz zerwała się nad światem. Ucisk rozszerza się od narodu do narodu i zdaje się iż ostatecznie wszystkie narody zostaną w to wciągnięte, szczególnie te narody, które stanowią część starego Państwa Rzymskiego. (Daniel 2:44). Czy walka ta przeniesie się poza granice Państwa rzymskiego i do Ameryki, trudno orzec.

Spustoszenie i zniszczenie.

Wojna ta bynajmniej nie jest chrześcijańską. Każde państwo walczy dla swych samolubnych celów. Czy nie jest teraz dla świata nauką? Jak chełpliwi narody były! Lecz teraz Pan Bóg dozwala aby wiatry zostały uwolnione, niech narody okażą co one mogą uczynić i do czego doprowadzi ich samolubstwo. Narody udowodniają iż nie są chrześcijańskimi i cały świat zaczyna się o tem przekonywać. Wszędzie chrześcijanie dziwią się i zapytują co te prądy mogą znaczyć?

Trudno powiedzieć co się stanie, i dlatego zostawiamy tę sprawę, wiedząc jednak że Bóg dozwolił światu sposobność wzajemnego oszukiwania i wzajemnego niszczenia się. Wiele dusz szlachetnych umiera z tem przekonaniem że sprawują dobre dzieło dla przyszłych pokoleń.

Biedni ludzie! O gdyby mogli poznać plan Boży względem rodzaju ludzkiego! Gdyby dowiedzieli się

o przyszłym królestwie Mesjasza, które prawie jest tuż! Lecz ta znajomość jest przed nimi jeszcze zakryta. Jest tak, jak wtedy, gdy Jezus płakał nad Izraelem mówiąc: "Jeruzalem! Jeruzalem! które zabijasz proroki, a kamienujesz te, którzy do ciebie bywają posłani; ilekroć chciałem zgromadzić dzieci twoje, tak jak kokosz zgromadza kurczęta pod skrzydła, a nie chcieliście. Otóż zostawię wam dom wasz pusty. Zaprawdę wam powiadam, że mnie nie ujrzycie, aż przyjdzie czas gdy rzeczenie: Błogosławiony, który idzie w imieniu Pańskim" (Łuk. 13:34, 35).

Podobnie rzecz się ma z narodami chrześcijańskimi. Spustoszenie przychodzi na te narody jak przyszło na żydów przy końcu ich wieku. Badacze Pisma św. spodziewali się tego, ponieważ Słowo Boże wskazuje iż te rzeczy miały się stać za naszych czasów.

Sąd ludu Bożego.

Jeżeli więc Bóg sędzi tych, którzy tylko z imienia są Jego ludem, to czy nie będzie sędził prawdziwego swego ludu? Zaiste Bóg sędzi Swój lud przez osiemnaście stuleci, aby nie został osądzony ze światem, lecz teraz szczególnie przy końcu wieku Ewangelii.

"Sąd rozpoczął się od Domu Bożego." (List Piotra 4:17; 1. list do Koryn. 11:31, 32). Możemy nieznac tych, którzy prawdziwie są świętymi w krajach prowadzących wojnę, lecz wiemy, że są tam wierne dzieci Boże i wielce z nimi sympatyzujemy w ich trudnościach i doświadczeniach. Otrzymują oni od Boga błogosławieństwa, bo widzą rzeczy, jak my je widzimy. Bez względu że mają bliską łączność z uciskiem chrześcijaństwa, jednak podnoszą głowy swoje i radują się, bo ich wyzwolenie się zbliża. — (Łuk. 21:28).

Tak Bóg sędzi teraz lud Swój. (List do Żydów 10, 30). Lecz nie czekajmy, aż Bóg zacznie sędzić nas indywidualnie. Starajmy się okazać wiernymi Bogu, wiernymi naszym obowiązkom jako Jego dzieci. Badajmy samych siebie i naprawiamy cokolwiek nie zgadza się z Jego przepisami. Obłożmy się pewnego rodzaju umartwieniem abyśmy nie byli przez Niego strofowani i potępieni z światem.

Doszliśmy do "Końca Czasów" t. j. zakończenia się wieku Ewangelii i Brzasku Nowego Okresu, czasu, w którym Sąd Boży dokona dzieła rozłączenia, właściwego i potrzebnego w obecnym czasie. Starajmy się zatem, abyśmy nasze powołanie i wybór mocnym uczynili.

Kaz.

Kto się Uniża, Będzie Wywyższon

Lekcja z Listu do Filipensów 2:1—11.

"Tego tedy bądźcie o sobie zrozumienia, które było w Chrystusie Jezusie." — Filip 2:5.

NAPOMNIENIA w tej lekcji są wzięte z listu Apostoła do kościoła w Filipii. Powinno się pamiętać, że ten kościół był pierwszym założonym w Europie. Odnosząc się do jego małego początku, Dr. McLaren komentując o zdarzeniu, w jaki sposób Apostoł i jego towarzysze znaleźli poza miastem przy brzegu rzeki, miejsce sposobne do modlitwy i przemowy do niewiast, które się tam zgromadziły, powiada:

"Nie trąbienie ani bicie w jakiegoś rodzaju bębny. Kilka niewiast i kilku strudzonych podróżą pielgrzymów, rozmawiających ze sobą przy brzegu bystrej rzeki. Jak wielcy ludzie Filipii wyśmiewaliby się, gdyby im powiedziano, że główną rzeczą, która przejdzie do historii o ich mieście będzie obecność w niem tego nieznacznego żyda i jego list do kościoła ułożony tego poranku".

Apostoł pośrednio objawił nieco o ogólnym charakterze kościoła w Filipii. W liście tym nie znajdujemy żadnego gromienia lub naprawiania, jak znajdujemy to w innych listach pisanych do innych zbiorów przez tego Apostoła. List do Filipian jest szczególnie piękny i miłujący; wskazuje on bardzo bliskie węzły sympatii pomiędzy Apostołem a tym Zborem. Co więcej, ten Zbór w czterech różnych wypadkach, jak znajdujemy, wyświadczył Apostołowi praktyczną sympatię przez pomoc finansową, jak i przez słowa pociechy i zachęty. Gdy był w Tesalonice, otrzymał dwa razy ich wsparcie, i znowu kiedy był w Koryn-

cie, oni mu usługiwali, a także gdy był w Rzymie w więzieniu, nie zapomnieli o nim. Ich posłannikiem był Epofradytus, który przyniósł ten ostatni upominek ich miłości. Epofradytus był "chory na śmierć" — prawdopodobnie chorował na malarję. Po jego wyzdrowieniu Apostoł Paweł posłał mu przez niego ten piękny list, znany jako list do Filipensów. (Fil. 2:25—28. 4:14—19; 2 Kor. 11:9.) Inne Zbory mogłyby dopomagały również Apostołowi, lecz jeżeli tak to niema tego w zapiskach; widocznie pominęli się z wielką sposobnością i możemy być pewni, że chociaż Apostoł zachęcał ich do składek dla biednych braci w Jeruzalem podczas okresu głodu, on nie prosiłby o pomoc dla siebie, bez względu w jak wielkiej potrzebie znajdowałby się, lub jak wielce przyjemnym byłoby mu widzieć w drugich okazanie choćby małej miłości dla niego i dla sprawy, której on służył.

Nasza lekcja nie dowodzi, że cnoty chrześcijańskiej pokory brakowało Filipensom, a raczej że Apostoł uznał tę cnotę jako najbardziej ważną ze wszystkich cnót i jako jedną, która wymaga ustawicznego pielęgnowania aby można wzrastać w podobieństwo Chrystusa. Wstępne słowa tej lekcji są napomnieniem do braterskiej miłości i wzajemnej przychylności. Apostoł mówi: "jeżeli tedy macie jaką pociechę w Chrystusie, jeżeli jaką uciechę miłości, jeżeli jaką społeczność ducha, jeżeli są jakie wnętrzości i zlitowania w was" — jakoby chciał ich próbować czy kto będzie zaprzeczał, że cnoty te powinny znajdować się we wszystkich, którzy przyszli do Chrystusa, jako nowe stworzenie. Następnie jakoby stwierdzając że

oni godzą się na jego propozycję, przyznają że pomiędzy nimi jest zadowolenie, miłość, społeczność, sympatja i pociecha w Chrystusie jednych dla drugich, on dodaje: **dopełniajcież wesela mego, abyście jednoż zrozumieli**, aby pomiędzy wami w kościele były jedne zamiary, jedna wola — wola Pańska. Jak pięknem jest to wyrażenie; jego radość będzie dopełnioną przez wiadomość o ich sympatji i miłości dla niego, nie przez wyznawanie ich miłości dla Pana, lecz przez to że oni miłują, sympatyzują i pocieszają jedni drugich w należytej społeczności członków ciała Chrystusowego. To dopełniałoby jego radość więcej, aniżeli cokolwiek innego. Również możemy być pewni, że stan taki jest najbardziej zadowalniającym i pożądanym przed obliczem naszego Pana i Zbawiciela. Apostoł Jan miał tę samą myśl względem braterskiej miłości w kościele, że jest ona dowodem pobożności, gdy powiedział: **“Kto nie miłuje brata swego, którego widział, Boga, którego nie widział, jakoż może miłować?”** — 1 Jan 4:20.

Aby ten duch doskonałej łączności i społeczności mógł być osiągnięty między wierzącymi w Filipii, Paweł napomina, że wszyscy powinni uprawiać cnotę pokory i że we wszelkich okolicznościach każdy powinien uważać aby nic nie czynił spornie, albo przez próżną chwałę; aby osobiste wychwalanie się i wywyższanie było zupełnie odrzucone jako największy nieprzyjaciel ducha Pańskiego i dobra kościoła. Każdy powinien posiadać miłujący umysł, któryby dopatrywał się dobrych zalet w współczłonkach i uważał niektóre z tych zalet nawet za wyższe od swoich. Pokora umysłu niekoniecznie oznacza ignorowanie niektórych talentów, czyli przymiotów, które sami posiadamy, lecz dokąd kościół znajduje się w obecnym niedoskonałym przybytku, czyli w ciele, doskonałości wszystkich cnót, wszystkich talentów i wszystkich zdolności, nie możemy się spodziewać w jakiegokolwiek osobie, w którymkolwiek zgromadzeniu. To też każdy, który jest pokornego umysłu, może widzieć u innych pewne dobre zalety, czyli przymioty, wyższe od swoich, powinien cieszyć się z nich i oceniać tego, który je posiada.

Każdy oceniający więcej własne rzeczy, korzyści, powołenie, czy talenty, a ignorujący innych, okazuje ducha ogólnego samolubstwa a następnie zatarcie Ducha Chrystusowego, który jest duchem miłości i szczodroblewości. **W proporcji jak przybieramy co raz więcej ducha miłości, będziemy zainteresowani w dobrych zaletach u innych.** Takim umysłem, czyli takim duchem posiadał nasz Odkupiciel — objawił go tak znamienne, więc też duch ten powinien być dla nas wzorem, powinniśmy wyrabiać go w naszym charakterze, jeżeli ostatecznie chcemy być w małym stadku, które będzie współdziedziczyć z Chrystusem w Jego chwale i o którym Bóg przewidział, że ci co będą przyjęci do tego stanowiska, muszą być **“obrazem Jego Syna”**. — Rzym. 8:29.

Abyśmy mogli częściowo dopatrzeć się jak nasz Pan okazywał tego ducha pokory, Apostoł w kilku słowach zsumował całą historię Jego uniżenia się i jak to zaprowadziło Go do obecnego Jego wyniesie-

nia. Wykazał nam, że kiedy nasz Pan był istotą duchową, zanim przyjął naszą naturę i karę za nasze grzechy, On był **“w kształcie Bożym”** — w postaci duchowej, na wysokim i chwalebnym stanowisku. Lecz zamiast być owładnięty samolubną ambicją, pożądać rzeczy nad te, które mu Bóg udzielił — zamiast starać się założyć swe własne królestwo, jak to uczynił szatan, Jezus nie starał się być równym Bogu (bieg szatana) mówiąc: **“Wstąpię na wysokość, nad gwiazdy Boże (zastępy anielskie) i będę równy Najwyższemu (równy stanem)”**. Całkiem przeciwnie temu, nasz Pan **“początek stworzenia Bożego”** był chętny w harmonii z Ojcowskim planem, unżyć Samego Siebie, przyjąć niższą naturę i podjął się dzieła, które wymagało nie tylko wielkiego uniżenia, lecz także wielkiego bólu i cierpień. Apostoł wykazał że Pierworodny udowodnił Swoją gotowość i uniżenie, zgadzając się chętnie na Boskie rozporządzenie; i że kiedy stał się człowiekiem, zachował nadal tego pokornego ducha, chętny wykonać Boski plan do ostatniej kreski, umierając jako cena okupu za człowieka a nie tylko to, ale kiedy Ojcu upodobało się zażądać najbardziej okropnej śmierci pod każdym względem, **może nawet poza wymagania okupu**, On nie cofnął się, lecz rzekł: **“Niech Twoja a nie moja stanie się wola”** i zgodził się nawet na śmierć krzyżową.

Tu, jak Apostoł wykazuje, mamy najwspanialszą demonstrację uniżenia się, pokory i posłuszeństwa Bogu, jaka kiedykolwiek była okazana, albo pojęta. I to jest wzór wykazany przez Apostoła, jaki powinniśmy się starać naśladować. **“Tego tedy bądźcie o sobie rozumienia, które było i w Chrystusie Jezusie”**.

Pokora naszego Pana uczyniła Go zdolnym okazać doskonałe posłuszeństwo, za co Ojciec Niebieski tak wielce Go zaszczycił, że wyniósł Go ze śmierci do Boskiej natury, do stanu ponad Anioły, księstwa i mocy, i ponad każde imię, jakie się mianuje. Że to jest jego argumentem pokazane jest (w. 9) przez słowo “dlatego”, to jest ze względu tej pokory powyżej opisaney, Bóg nader Go wywyższył.

Piękna i doskonała pokora i posłuszeństwo naszego Pana nie tylko przedstawia, że On był wierny Ojcu Niebieskiemu do głębi serca, lecz także było pokazane, że duch miłości Ojcowskiej przebywał w Nim obficie, ponieważ On podzielał miłość Ojcowską do rodzaju ludzkiego, który odkupił. Z tej racji On także jest godny być Boskiem przedstawicielem w błogosławieniu wszystkich rodzajów ziemi, zgodnie z Boskiem przymierzem, uczynionem z ojcem Abrahamem. Tak Jezus stał się głową nasienia Abrahama, które ma błogosławić odkupiony rodzaj ludzki. Każde kolano Mu się ugnie, i każdy język wystawiać Go będzie, kiedy nadejdzie słuszny czas wylania Boskich łask na odkupiony rodzaj ludzki — że wszyscy będą mogli przyjść do znajomości prawdy i jeżeli zechcą, do zupełnej harmonii z Bogiem i do życia wiecznego.

Apostoł nie tylko wykazuje Jezusa, jako wielki przykład pokory, samozaparcia się i posłuszeństwa Bogu dla sprawy innych, lecz wykazuje także nagrodę, wielkie wywyższenie naszego Pana przez Ojca, wynik czyli nagroda Jego posłuszeństwa, abyśmy również byli zachęceni i mogli to uznać, że jeżeli wiernie będziemy postępować śladami naszego Odkupiciela, i ofiarujemy obecne korzyści na służbę Panu i Jego sprawie, tedy w słusznym czasie, możemy także spodziewać się być uwielbionymi z Nim i dzielić Jego imię, tron i dzieło, jako członkowie Jego pomazanego Ciała, Jego Kościoła, Jego współdziedziców.

W następnych wierszach (od 12-16) Apostoł wyraża piękne uznanie dla zboru w Filipii, kiedy zachęca ich, aby nadal trwali i coraz więcej czynili postęp na drodze, którą rozpoczęli, wyrabiając w sobie przez pokorę i posłuszeństwo charakter pokazany w Chrystusie; a tak postępując każdy sprawować będzie swoje wielkie zbawienie do chwały, czci i nieśmiertelności, które Bóg przyobiecał.

Nie możemy osiągnąć naszego własnego usprawiedliwienia, lecz będąc usprawiedliwieni przez krew Chrystusową i będąc powołani niebieskim powołaniem, możemy uczynić nasze powołanie i wybranie pewnem, możemy zdobyć nasz dział w wielkiem zbawieniu, do którego zostaliśmy powołani w Chrystusie Jezusie, przez zachowanie instrukcji Pańskich, przez naśladowanie wzoru, który On nam wystawił. To nie znaczy, abyśmy mogli osiągnąć doskonałość w ciele, lecz doskonałość woli, intencji i serca; a gdy trzymamy ciała nasze poddane duchowi w miarę naszych zdolności, jego słabości i niedoskonałości będą przykryte zasługą naszego Pana.

Jest także dla nas zachętą wiedzieć, że ta walka nie jest tylko naszą walką przeciw słabościom i grze-

chowi, którą mamy walczyć sami, lecz Bóg jest z nami, On nas powołał i pomaga nam. On sprawuje w nas dzieło przez słowo obietnicy i pobudził nas do chcenia i wykonywania Jego woli, Jego upodobań i On nadal nas poprowadzi, pomagając nam i działając w nas przez Słowo prawdy, jeżeli nadal będziemy dawać bacność na Jego słowo instrukcji. **“Poświęć je w prawdzie Twojej — Słowo Twoje jest prawdą”**. Ewangelia jest **“mocą Bożą ku zbawieniu”** każdemu, który ją przyjmuje i nie można znaleźć większego bodźca do prawdziwej pobożności, niż **“wielkie i kosztowne obietnice** (nam darowane) **abyście się przez nie stali uczestnikami Boskiej natury”**. — 2 Piotr 1:4.

Co więcej, w postępowaniu śladami naszego Pana, biegnąc w zawodzie wysokiego powołania wystawionego przed nami w Ewangelii, nie mamy szemrać w drodze, gdy spotykamy jej trudność i wąskość, nie mamy wymawiać się od niej, ani szukać jakiej innej drogi, uznając, że Pan zna dokładnie jakie doświadczenia są nam potrzebne dla naszego rozwoju w szkole Chrystusowej i uznając także, że jeżeli posłuszeństwo byłoby możebne, podczas gdy nasze usta byłyby pełne zażaleń i niezadowolenie na nasz los, który On dopuścił, to wskazywałyby że nie byliśmy w sympatji z duchem Jego rozporządzenia i takie posłuszeństwo, gdyby nawet było możebne (lecz to będzie nie możebne) nie otrzymałoby Boskiego uznania ani nagrody. Stąd, jak Apostoł napomina, powinniśmy **“wszystko czynić bez szemrania lub poswarków, abyśmy byli bez nagany i szczeremi dziatkami Bożemi . . . zachowując słowa żywota w pośrodku narodu złego i przewrotnego, między którymi świecicie, jako światła na świecie”**. — Filip. 2:14-16.

W. T. 1897—295.

Potok Dający Życie

Lekcja z proroctwa Ezechiela 47:1—12.

“Kto chce niech bierze wodę żywota darmo.”
Obj. 22:17.

PROROCTWO Ezechiela jest pisane językiem symbolicznym i właściwie nazwane Apokalipsis Starego Testamentu, Proroctwo to, było pisane w języku Chaldejskim w Babilonie.

Ezechiel był jednym z więźniów judzkich wziętych przez króla Nabuchodonozora przy pierwszym swoim najeździe na Judeę. Król Babiloński na 11 lat przed ostatnim swoim najazdem, w którym miasto Jerozolima zostało zupełnie zniszczone, naznaczył króla Sederkijasza na tron judzki. Zabrani do niewoli w owym czasie żydzi byli przeważnie najzaciejsi z ludu, książęta, szlachta, wszyscy najlepsi i najzdolniejsi. Król czyniąc to miał na względzie wzmocnienie własnego królestwa; nie byli oni traktowani jako niewolnicy, ale daną im była zupełna swoboda, a niektórzy z nich jak Daniel i jego towarzysze otrzymali bardzo wysokie stanowiska państwowe. Ezechiel cieszył się również zupełną swobodą, a proroctwa jego były dla ży-

dów znajdujących się w niewoli Babilońskiej. Świadectwa Boże wypowiedane przez proroka bez wątpienia były zamierzone dla pociechy tych, którzy byli prawdziwie Izraelitami, by rozniecić w ich sercach pozostałą iskrę wiary i prowadzić ich w dalszym ciągu jak w sprawie Daniela, aby mieli nadzieję powrotu do łaski Bożej i że wyjdą z niewoli gdy się skończy naznaczonych lat siedemdziesiąt spustoszenia ziemi.

Sprawa przedstawiona w proroctwie Ezechiela słyszana przez żydów w niewoli zapewne była zrozumianą, że odnosi się do ziemskiego miasta Jerozolimy i błogosławieństw odnoszących się do żydów jako narodu, któremu obietnice były uczynione. Odbudowanie Jerozolimy i Świątyni było wyraźnie przepowiedziane i zapewne ich serca były przejęte radością na myśl o przyszłych błogosławieństwach i zapewne ich wiara i nadzieja były wzmocnione. Lecz chociaż proroctwo Ezechiela było Słowem Bożem, to jednak głoszone błogosławieństwa nie odnosiły się

do ludu żyjącego w owym czasie, który miał być wyswobodzony z niewoli Babilońskiej, ponieważ zapowiedziane błogosławieństwa nigdy nie wypełniły się, zatem napewno one się odnoszą do przyszłości. Duchowni Izraelici pojmują, że proroctwa zapowiadane żydom nietylko odnosiły się do nich, lecz także i do duchownego Izraela, a nietylko do wyswobodzenia z literalnego Babilonu ale również do wyjścia z mistycznego Babilonu. "Babilon wielki, matka wszeźtecznic", którego władza zostanie niezadługo obalona jako wstęp do zupełnego wyswobodzenia wszystkich prawdziwych Izraelitów i ustanowienia Królestwa.— Obj. 18.

Rzeka Żywota.

Lekcja niniejsza opisuje widzenie Ezechiela, w którym przepowiedziane jest wypłynięcie cudownej rzeki, której wody mają sprowadzić na ziemię Palestyńską i na Morze Martwe zieloność i życie zamiast suszy, zniszczenia i śmierci. Zwykłe tłumaczenie tego tekstu przedstawia Ewangelię jako rzekę, która przez znaczny czas płynie sprowadzając życie. Na takie tłumaczenie zgodzić się nie możemy z powodu wielu przyczyn: najprzód opis tej rzeki jest tak zgodny z tym jaki mamy w Objawieniu w roz. 21 i 22, że nie zachodzi żadna wątpliwość, że te opisy są o jednej i tej samej sprawie. W Objawieniu Kościół jest przedstawiony jako Oblubienica a Kościół uwielbiony jako duchowna Jerozolima, i drzewo żywota którego liście mają służyć ku uzdrowieniu narodów a owoc jego na podtrzymanie życia, a wodą tego miasta, jest woda żywota, żywa woda. Nie można wcale wątpić, że te dwie rzeki o których mowa są te same. Ponieważ Kościół nie jest jeszcze ukompletowany, przeto nie mógł być uwielbiony i rzeka żywota nie mogło popłynąć z uwielbionego Kościoła, a zatem cała sprawa należy jeszcze do przyszłości.

Te same znaczenie jest w proroctwie Ezechiela. Najpierw, ujrzał on Świątynię i chwałę Pańską wchodzącą do Świątyni od strony wschodniej i że drzwi za Panem się zamknęły. To wyobraża zamknięcie drzwi przy końcu wieku ewangelicznego, jak to Pan zaznaczył w przypowieści o dziesięciu pannach. Gdy chwała Pańska napełni Świątynię, drzwi zostaną zamknięte. Prorokowi było pokazane, że po zamknięciu drzwi Świątyni, woda wypłynęła z pod jej progu. Zatem jest jasne i wyraźne, że nie prędzej woda żywota wypłynie ze Świątyni, aż chwała Pańska napełni Świątynię, Kościół zostanie uwielbiony i drzwi będą zamknięte.

Jest pokazane, że strumień wzrastał bardzo szybko. Najprzód był po kostki, potem po kolana a dalej po pas, aż nareszcie nie można było go przebrnąć. To wskazuje szybkie wzmaganie się Boskich błogosławieństw jak tylko przyjdzie czas właściwy; lecz jak już wykazaliśmy wyżej, takiej rzeki do tej pory jeszcze niema, na co mamy słowa naszego Pana kiedy mówił do Swoich uczniów: "Woda, którą Ja mu dam stanie się w nim studnią wody wyskakującej ku żywotowi, wiecznemu." (Jan 4:14) My nie jesteśmy zaproszeni do picia wody z rzeki żywota, ale przez picie wody, którą On daje i która ma się stać źródłem

wody żywota w sercach naszych, przez otrzymanie Ducha Świętego. Wykazaliśmy poprzednio, że gdy rzeka żywota popłynie z uwielbionego Kościoła, Duch i Oblubienica rzecze do świata — całego rodzaju ludzkiego — Przyjdź! Wtedy ktokolwiek zechce, będzie mógł przyjść; teraz zaś nikt nie może przyjść "jeśli go Ojciec mój, który mnie posłał nie pociągnie."

Orzeźwiający obraz.

Tym sposobem możemy zauważyć jak wielkie błogosławieństwa Bóg ma w przygotowaniu dla całego rodzaju w ogólności w czasie, gdy Królestwo Boże zostanie ustanowione między ludźmi za dni Emmanuela. Restytucja onego czasu jest wyobrażoną przez liście drzew; obfitość nauki i pokarmu dla wzmocnienia umysłowego, moralnego i fizycznego jest pokazana w owocu drzew. Co więcej, gdziekolwiek woda tej rzeki popłynie, okazało się życie, aż ostatecznie popłynęła do Morza Martwego, dla uzdrowienia jego wód. Ryby wzięte z Morza Śródziemnego i wpuszczone do Morza Martwego umierają w kilka minut czasu i dlatego nazywa się morzem Martwym; woda tegoż ma w sobie pięć razy więcej soli niż inne wody morskie.

Wcale by nas nie zdziwiło gdyby na początku Tysiąclecia nietylko naród Izraelski otrzymał od Boga błogosławieństwa utracone na początku wieku ewangelicznego i stał się jako przedniejszy naród i przedstawiciel Boży na świecie, jak również, żeby Kościół był zabrany ze świata i uwielbiony jako duchowne istoty — lecz także by nas nie zdziwiło gdyby Opatrzność zrządziła ażeby morze Martwe zostało w jakiś sposób połączone z morzem Śródziemnym, możebne przez podobną rzekę o której wspomina prorok Ezechiel, obraz symbolicznej rzeki żywota wypływającej z Nowej Jerozolimy. O ile możemy mieć zainteresowanie w literalnem wypełnieniu się tego proroctwa, nasze zainteresowanie jest o wiele większe w symbolicznym wypełnieniu się względem rzeki, wspomnianej w Objawieniu. Z tego symbolicznego punktu zapatrywania morze Martwe symbolizuje umarły świat, zaś przyszłe życiodajne wody reprezentowałyby moc zmartwychwstania, pochodząca od naszego Pana i Kościoła, czynną między ludźmi w ciągu Tysiąclecia. Według wyrażenia Apostoła Pawła, będzie to stanowić dla Pogan powstanie z śmierci do żywota, czyli powstanie od umarłych.

Patrzac w przyszłość i wyobrażając sobie błogosławieństwa jakie mają spłynąć na świat, sprawia to pewną radość i zadowolenie; lecz jest również ważną rzeczą, ażebyśmy wyciągnęli z tego naukę i zastosowali także do siebie i starali się teraz czynić wszystko, co w naszej mocy, abyśmy nasze powołanie i wybór mocnem uczynili; byśmy mogli należeć do klasy uwielbionej Oblubienicy i stanowić ono Nowe Jerozalem z którego popłynie rzeka wody żywej. Bezwątpienia że się to wszystko wypełni, ponieważ Słowo Boże o tem mówi. Całe zadanie dla nas jest czy my, lub inni będą tymi sługami, uprzywilejowanymi na-

(Dokończenie na str. 6-ej)

Odpowiedzi Brata Russella

Okup — Życie przez zachowanie Zakonu.

Pytanie (1916): — Jak mógł Jehowa zaofiarować życie przez zachowanie zakonu, ludziom, którzy już byli potępieni pod Boskim prawem?

Odpowiedź: — Boskie prawo nie działa arbitralnie. Boskim warunkiem zawsze było że człowiek doskonały, któryby zachował Boskie prawo, mógł mieć żywot wieczny. Powodem potępienia Adama było właśnie to, że on nie zachował Boskiego prawa. Rodzaj jego zaś, odziedziczyszy jego niedoskonałość i zrodzony w grzechu, nie mógł Boskiego prawa zachować. Gdy Bóg zawarł umowę z narodem Izraelskim to możemy rozumieć że była to umowa jaką Bóg mógłby zawrzeć z jakimkolwiek stworzeniem. Jakikolwiek stworzenie, któreby zachowało Boskie prawo, mogło otrzymać żywot wieczny. Tak też Bóg powiedział żydom — wiedząc jednocześnie że oni nie będą mogli zachować zakonu i że On uczyni dla nich pewne inne zarządzenie; mimo to jednak w tem wszystkim mieści się ta zasada, że ktokolwiek czyniłby te rzeczy, przez nie żyć będzie. Bóg pokazał, że nie potępi ich za to że są dziećmi Adamowemi, ale że są grzesznikami. Jak to i Apostoł powiedział: — "Przez jednego człowieka grzech wszedł na świat i śmierć" przez, czyli w rezultacie czego? Nie w rezultacie tego że wszyscy są dziećmi tego jednego człowieka, nie! ale śmierć dla tego że wszyscy są grzesznymi. My jesteśmy grzesznymi bośmy dziećmi tego jednego człowieka; lecz gdyby które z dzieci Adama mogło być zrodzone bez grzechu i pozostać bez grzechu to mogłoby mieć życie przez zakon. 574.

Okup — Znaczenie prawa do życia.

Pytanie (1916): — Co znaczy określenie "prawo do życia"? Czy ludzkość kiedykolwiek będzie miała prawo do życia?

Odpowiedź: — Różne umysły mogą przywiązywać różne znaczenie do słów "prawo do życia". Podajemy znaczenie następujące: Adam miał prawo do życia gdy był posłusznym Bogu, ponieważ Bóg rozporządził że gdy pozostanie doskonałym i w harmonii z Nim, może mieć żywot wieczny. Przeto Adam miał prawo do życia, pod Boskim zarządzeniem i obietnicą. Jezus również miał to Adamowe prawo do życia, ponieważ był On święty, niewinny, niepokalany, odłączony od grzeszników i grzechu nie zaznał. Przeto On miał takie samo prawo do życia jak miał Adam. Gdy więc Jezus dobrowolnie poświęcił Swoje prawo do życia na ziemi, aby czynić wolę Ojca za wszelką cenę, a nawet aż do śmierci, On dobrowolnie zgodził się, nie aby wydać Swe prawo do życia, ani aby się go wyrzec, ale aby to Jego prawo zostało chwilowo naruszone. On nie potrzebowałby dozwolić na naruszenie tego Jego prawa. Sam powiedział że mógłby prosić Ojca o dwanaście chórów anielskich aby Go broniły. Lecz On nie prosił o to; poznał wolę Bożą wyrażoną w prorocत्वach i w figurach Starego Te-

stamentu, i rozkoszował się w czynieniu woli Bożej, a to obejmowało także dobrowolne złożenie życia, zezwolenie aby ludzie odebrali mu życie. Oni nie mogli odebrać Mu Jego prawa do życia, przeto chociaż uśmiercili Go w ciele, Ojciec wzbudził Go na duchowym poziomie i On miał prawo do życia na tym poziomie i wciąż jeszcze miał także prawo do życia w ciele. W jaki sposób? Ponieważ On tego prawa nie stracił. Pozwolił tylko aby ludzie Mu takowe nieprawnie zabrali. Ono zawsze było Jego prawem do życia i gdy umierał powiedział: "W ręce Twe (Ojca) poruczam ducha Mego", Moje prawo do życia. Było to ziemskie prawo, które On poruczał Ojcu i ono znajduje się w rękach Ojca dotąd. Te prawo ostatecznie przejdzie do ojca Adama i do całego jego rodu w Tysiącleciu. 574.

Okup — Prawo do życia na poziomie ludzkim.

Pytanie (1916): — Czy ktoś znajdujący się na ludzkim poziomie będzie kiedykolwiek miał prawo do życia?

Odpowiedź: — Przy końcu Tysiąclecia, według nauki Pisma świętego, cała ludzkość będzie przeprowadzona przez pewną próbę. Podczas Tysiąclecia ludzie będą żyć w warunkach korzystnych i cudownych, przy końcu zaś tego okresu On Wielki Król i Pośrednik odda wszystkich Ojcu. Co to będzie znaczyć? Ojciec jest przedstawicielem sprawiedliwości; gdy tysiącletnie panowanie Chrystusowe skończy się i Chrystus odda królestwo Ojcu to cały świat znajdzie się pod ścisłymi prawami jakie zastosowane były do Adama, pod temi samemi prawami Bożemi, które stosują się do Aniołów. Nie są to prawa za surowe, niesprawiedliwe ale są one słusznemi prawami, rozumnymi wymaganiami. Sprawiedliwość obejmuje wtedy nadzór nad ludzkością i wszyscy będą poddani pewnej szczególnej próbie. Miłosierdzia wtedy nie będzie. Czemu nie? Ponieważ wszyscy będą doskonałymi. Niedoskonali ludzie, upadli przez słabość Adama, będą wszyscy podniesieni do doskonałości, przez pośrednicze panowanie Chrystusowe. Mając te różne doświadczenia poza sobą powinni wtedy być zdolni utrzymać się w tym stanie doskonałości; albowiem Bóg nie będzie wystawiał jakichkolwiek nierozumnych lub niesprawiedliwych wymagań, którymkolwiek ze Swoich stworzeń.

Tak więc przy końcu Tysiąclecia wszyscy będą poddani próbie, a w Księdze Objawienia mamy pokazane obrazowo że on stary nieprzyjaciel szatan będzie naonczas rozwiązany i spowoduje pewnego rodzaju pokusę na ludzkość, która wtedy będzie w takim stanie jak był Adam przed grzechem. Gdy Adam był w stanie doskonałym Bóg dopuścił na niego próbę i podobnie Bóg dozwoli aby ludzkość była kuszona przez szatana. Którzy wtedy, po wszystkich tych doświadczeniach upadku, odkupienia i restytucji, po otrzymaniu lepszej znajomości Boga i zasad sprawie-

ECHA Z KONWENCYJ

Z Milwaukee, Wis.

długości, nie będą mogli ostać się w tej próbie, okazą się niestabilnymi w charakterze i niegodnymi wiecznego żywota. Przeto Boskiem zarządzeniem jest że ci, co w próbie tej staną po stronie złego, uznani będą za naśladowców szatana, ci zaś co staną po stronie sprawiedliwości, za dzieci Bożych i jako tacy otrzymają żywot wieczny, prawo do życia wiecznego, ci pierwsi zaś będą wytraceni z pomiędzy ludzi, bo prawa do życia mieć nie będą. 575.

Okup — Przypisanie czy zwiększa zasługę Jezusową.

Pytanie (1916): — Jeżeli 144,000 zostało udoskonalonych przez przypisanie, czy to pomnożyło, czyli zwiększyło zasługę Jezusową?

Odpowiedź: — Wcale nie; ponieważ zasługa ta nie może być zwiększona; ona jest dostateczną teraz. Jeden człowiek zgrzeszył i jeden człowiek umarł za tamtego. To nie potrzebuje być powiększone, ani też powiększone być nie może. Była to równoznaczna cena, życie człowieka za życie człowieka; a przypisanie z tego nam w międzyczasie, nie umniejsza tej ceny ani też jej nie powiększa. Pan tylko kredytuje nam to; przypisuje nam aby uzdolnić nas do dokonania naszej części. 577.

Okup — Grzechy gładzone przez Chrystusa.

Pytanie (1916): — Jakie grzechy Chrystus zdejmuje z ludzi? Adamowe potępienie, grzechy rozmyślne, czy też jedne i drugie?

Odpowiedź: — Grzechy, za które Chrystus dokonał pojednania są tylko te, które przeszły na nas dziedzicznie, w rezultacie nieposłuszeństwa ojca Adama. Jezus umarł za wszystkie te słabości, które spadły na nas przez Adama i jego upadły stan. Jakiegokolwiek grzechy lub przestępstwa, którebyśmy popełniali dobrowolnie, po staniu się nowymi stworzeniami w Chrystusie, nie były częściami grzechu Adamowego, on nie byłby za nie odpowiedzialnym i Chrystus nie umarł za takie grzechy. Jednakowoż Pismo święte daje do zrozumienia że w międzyczasie, my jako nowe stworzenia nie miłujemy grzechu i, według wszelkiego prawdopodobieństwa, gdy kiedy popadamy w grzech, to on jest, jeżeli już nie zupełnie, to przynajmniej częściowo, wynikiem odziedziczonych słabości istniejących w naszych ciałach. Przeto mało grzechów uważanych być może jako zupełnie odosobnionych od grzechu Adamowego.

Jednakowoż jeżeli jako nowe stworzenia, w pewnym stopniu zezwalamy na grzech, w takiej mierze jesteśmy odpowiedzialni i takie przestępstwa są przebaczone do stopnia jak one były wynikiem grzechu Adamowego lub pokusy pochodzącej od innych będących pod tymże grzechem Adamowym; cokolwiek zaś jest ponadto byłoby karane chłostą osobistą. To też wierni Pańscy są niekiedy traktowani według powyższej zasady. Niektórzy mogą ponosić znaczną miarę różnych chłost, które są dla ich dobra i naprawy w sprawiedliwości. 577.

Drodzy i umiłowani w Panu naszym Jezusie Chrystusie Bracia i Siostry:—

Łaska Wam i pokój niech będzie nadal od Boga Ojca naszego i od Pana Jezusa Chrystusa.

W niedzielę dnia 16 listopada b. r. odbyła się jednodzienna uczta duchowa w Milwaukee, na którą przybyli bracia i siostry dość licznie z obu grup, a najliczniej z Chicago.

Nastroj ducha panował taki jak przystoi na braci w Chrystusie, który powiedział nam, "Wyście wszyscy braćmi".

Wygłoszonych było 5 wykładów przez 5-ciu braci, z obu grup (od Straży i Brzasku Nowej Ery), którzy jednomyślnie starali się zachęcać braci do wierności i wytrwania na wąskiej drodze, a szczególnie do miłości, pokoju i świętobliwości, bez której nikt nie ogląda Pana. Wszyscy czuli się duchowo dobrze, ufni że Ojciec Niebieski pomnoży nam radość i wesele przez poznanie Jego Imienia.

Przy zakończeniu uczestnicy wyrazili życzenie aby utrzymaniem błogosławieństwem podzielić się przez łamy obu pism, Straży i Brzasku Nowej Ery, z wszystkimi braćmi i siostrami, także aby tą drogą przesłane było chrześcijańskie pozdrowienie, również życzenie wszelkich od Boga łask ku utrzymaniu zbawienia. Za uczestników konw. — br. A. H.

Powyższa konwencja była urządzona staraniem zgromadzenia braci Wolnych. Tydzień później odbyła się w Milwaukee druga podobna konw. jednodzienna urządzona staraniem zgromadzenia braci ze Stowarzyszenia. Raport z tej drugiej konw. został nam również nadesłany do umieszczenia w Straży, więc podajemy go poniżej:—

Raport z Jednodniowej Konw. w Milwaukee, Wis.

Najmilsi w Panu Bracia i Siostry, którzy ochotnym sercem służycie Panu. Niniejszym dzielimy się z Wami temi błogosławieństwami, któreśmy otrzymali na jedno dniowej Konwencji, jaka się odbyła 23 listopada b. r., w Milwaukee, Wis., na której uczestniczyło przeszło 200 braci i siostr. Bracia zgromadzili się z Chicago, Ill., z Kenosha, Wis., jak również wiele było od braci wolnych. Cały nastrój umysłu braci był jednomyślny; inaczej mówiąc: była to jedna Rodzina Boża. Wykładami służyło siedmiu braci na różne tematy na czasie, które z pewnością pozostaną słuchającym w pamięci. Był również dany publiczny wykład na temat: "CZY TO KONIEC ŚWIATA" i było kilku światowych ludzi, jak również była przysposobiona uczta, czyli potrawa cielesna i tego Ojciec Niebieski nam nie poskąpił. Było widać z twarzy braci, iż byli zadowoleni; był to czas za krótki dla nas wszystkich.

Ze sprawozdania kasjera, po opłaceniu wszystkich kosztów, pozostało \$13.00, które zlecono na pracę radiową.

Również wniosek był poparty i przegłosowany aby się podzielić ze wszystkimi braćmi, tak od Brzasku jak i od Straży temi błogosławieństwami i tak zakończono tę błogą ucztę modlitwą i pieśnią "Zostań z Bogiem aż się zejdziem znów".

A. G. Sekretarz S. B. P. S.

Biblijne Odczyty na Radio

Podajemy do wiadomości że bracia zamieszkali w Neshua, N. H., w Lawrence, Mass. i okolicy postanowili nadawać na radio biblijne odczyty w polskim języku. Zagodzona została stacja W. L. L. H., w Lawrence, Mass., i z tej stacji nadawane będą odczyty w każdą Niedzielę o godz. 5:15 wieczorem. Pierwszy z tych odczytów nadany był o godzinie powyżej zaznaczonej, w Niedzielę 7-go grudnia 1941 roku.

Być może iż z powodu przystąpienia Stanów Zjednoczonych do wojny, wszelkie obcojęzyczne programy radiowe będą z czasem powstrzymane. Dokąd jednak to nie nastąpi, bracia zamierzają prowadzić tę pracę przynajmniej przez dziesięć niedziel lub dłużej, o ile będzie możliwem i okazać się pewne skutki.